

Święta u powodzian • Badamy nastroje Polaków • Podsumowanie 2024: męcząca rozgrzewka  
Prof. Leder: świat się popsuł • Sztuczna Inteligencja w Kościele • Z archiwów X  
Powrót Melanii Trump • Skąd się wzięła Syria? • Co po „Chłópkach”? • Pan Jerzy od jeży

POLITYKA.PL

# POLITYKA

148  
STRON

Spełnienia  
życzeń,  
niespełnienia  
obaw



ILUSTRACJA MARTA FREJ



# **SKI team**®

DO KAŻDYCH ZAKUPÓW  
POWYŻEJ 1 000 ZŁ OTRZYMASZ

## DARMOWY SKIPASS

NA JEDEN Z 5 TYROLSKICH LODOWCÓW

2024/2025

### NAJNOWSZE

# KOLEKCJE

- ✓ Sprzętu narciarskiego
- ✓ Sprzętu snowboardowego
- ✓ Odzieży narciarskiej i snowboardowej

*SPRAWDŹ NASZ  
Profesjonalny serwis  
narciarski i snowboardowy*

WEŹ NAWET  
30 RAT  
**0%**  
RRSO 0%

SKITEAM.PL | ROWERYCUBE.PL | SPYDER.PL

Kupuj wygodnie  
na [skiteam.pl](https://skiteam.pl)



WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b | POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a  
KATOWICE: ul. Sportowa 20 | WROCŁAW: Grabiszyńska 167

Poniedziałek - Sobota 12:00 - 20:00  
Niedziela 12:00 - 18:00



16

Badamy nastroje Polaków  
pod koniec 2024 r.

### Uwaga, Czytelnicy!

Noworoczny numer POLITYKI ukaże się na rynku w poniedziałek **30 grudnia**. A kolejny numer już tradycyjnie w **środe 8 stycznia**.

ILUSTRACJA MIROSLAW GRYN

## Tematy na święta

- 12 Marcin Kołodziejczyk  
**Wigilia u powodzian**  
16 Rafał Kalukin, Marcin Duma, IBRIS  
**Polskie lęki i nadzieje**

## Polityka

- 22 Mariusz Janicki  
**Minął rok rozgrzewki,  
nadchodzi rok finału**  
26 Rozmowa z **Andrzejem Lederem**,  
filozofem kultury, o tym,  
czy świat się popsuł

## Społeczeństwo

- 30 Edyta Gietka **Sztuczna inteligencja  
w poznańskiej kaplicy**  
34 Paweł Reszka  
**Huśtawka polsko-ukraińska:  
od współczucia do niechęci**  
37 Marcin Piątek  
**Kręte dzieje Lechii Gdańsk  
i jej kibiców**  
40 Joanna Cieśla  
**Fine dining – kuchnia  
dla wyrafinowanych**  
44 Marta Mazuś **ODCHODZIĆ PO LUDZKU  
Trochę inne hospicjum**  
47 Joanna Podgórska **Jerzy od jeży**

## Rynek

- 50 Marcin Piątek **Czy wyiksować się z X**  
62 Adam Grzeszak **Znikające diamenty**  
66 Ewa Wilk **Finanse Polaków**

## Świat

- 70 Mariusz Zawadzki USA  
**Pierwsza dama drugi raz**  
74 Agata Wójcik, Łukasz Wójcik  
SYRIA **Masakry i maskarady**  
78 Politolog **Olivier Roy**  
o kryzysie kultury Zachodu  
82 Paulina Wilk  
INDIE **Pejzaż bez Taty**  
85 Katarzyna Tubylewicz  
SZWECJA **Kościół  
prawdziwie otwarty**

## Nauka/projektpulsar.pl

- 88 Marcin Ryszkiewicz  
**Lucy – antropologiczna  
celebrytka**  
94 Marcin Rotkiewicz  
**Jak odkryliśmy cytrusy**  
97 Jacek Poprzeczko  
**Czy grozi nam bunt maszyn**

## Historia

- 102 Okupacyjne menu przypomina  
dziennikarka i pisarka  
**Aleksandra Zaprutko-Janicka**  
105 O rzymskich cesarzach,  
którzy mogą się dziś kojarzyć  
z figurą Trumpa, opowiada  
klasycystka prof. **Mary Beard**  
108 Georg Nowak-Krogh  
**Dzieje męskich toalet  
– bezpruderyjnie**  
113 PROSTO Z KSIĄŻKI

## Kultura

- 118 Rozmowa z **Joanną  
Kuciel-Frydryszak**, autorką  
„Chłopek” i biografii Antoniego  
Słonimskiego, patrona roku 2025  
121 MEA PULPA  
**Kuby Wojewódzkiego**  
122 Piotr Sarzyński  
**Król koloru Marc Chagall**  
126 Justyna Sobolewska  
**Niezwykły boom na literaturę  
iberoamerykańską**  
129 Mariusz Herma  
**Ostatni akord zespołów**  
132 Rozmowa z pochodzącym  
z białoruskiego Nowogródka  
dramatopisarzem i reżyserem  
**Mikitą Hinczykiem**

## Ludzie i style

- 140 Polityczna krzyżówka na święta  
142–145 • **Trudne relacje przy stole**  
• **Odmrażanie świątecznych  
przebojów** • **Rozpylanie  
wiarozolu** • **Lanzarote według  
Manriquego** • **Śłodko-  
wytrawne wigilijne pierogi**

## Stałe rubryki

- 4 Przypisy • 6 Ludzie i wydarzenia
- Galeria POLITYKI 29, 80, 139, 146 • 114 Afisz
- 136 Hartman • 137 Passent • 138 Lis
- 139 Mizerski • 141 Do i od redakcji
- 146 To jeszcze nie koniec



# Widok na pokój

Jerzy Baczyński

**P**opzednie święta były bardzo polityczne: przypadły tuż po powołaniu rządu Donalda Tuska, kiedy wciąż jeszcze byliśmy pod wrażeniem „cudu 15 października”. Cudem była rekordowa frekwencja wyborcza; wielka fala społecznego oburzenia, która wyrwała PiS-owi władzę. Liczyliśmy wtedy na przełom: wyraźny spadek poparcia dla PiS; rzeczową kohabitację prezydenta z premierem, na co wskazywały pierwsze przyjazne gesty z obu stron, a nawet na pewne złagodzenie politycznych podziałów i obyczajów. Ale w 2024 r. cudów już nie było.

W polityce nie spełniły się żadne optymistyczne rachuby: PiS ma stałe i wysokie poparcie, Andrzej Duda poszedł na totalną wojnę z rządem; polaryzacja trzyma się mocno. Poza jesienną powodzią nie było na szczęście jakichś nowych ciężkich kryzysów, ale przedsięwzięczone

**Nietrudno zgadnąć, co oznaczałaby, możliwa przecież, wygrana kandydata PiS: przekreślenie wyborów z 2023 r.**

nastroje (jak wynika z badań IBRiS, które omawiamy w tym numerze) ogólnie są takie sobie. Takie też są oceny pierwszego roku rządów demokratycznej koalicji. W sumie mieliśmy nużący, przejściowy, choć bezwzruszowy rok. Teraz jednak, w te święta, warto nabrać głębooko powietrza, bo znowu będzie się działo, i to od razu, od pierwszych tygodni.

**D**onald Trump 20 stycznia obejmuje prezydenturę w USA i coś się musi wydarzyć wokół wojny w Ukrainie. Bardzo życzymy sąsiadom pokoju, ale zły pokój, na warunkach Putina, byłby i dla nich, i dla nas klęską. Większość Polaków wciąż jest za tym, aby pomagać Ukrainie, jednak te emocje ulegają erozji, co bez wątpienia będą wykorzystywać „ukrainosceptyczni” kandydaci do prezydentury: Mentzen z Konfederacji i Nawrocki z PiS. A kampania oficjalnie startuje tuż po Trzech Królach. (Możemy sobie wyobrazić, jakie piekło otworzyłaby np. propozycja wysłania polskich żołnierzy do międzynarodowych sił rozjemczych na froncie).

Akurat kiedy Trump rozpocznie swój nowy eksperyment z Ameryką i światem, Polska będzie sprawować

półroczną prezydenturę w Unii Europejskiej. Symboliczny zbieg okoliczności; Donald Tusk przejmie tę funkcję z rąk Viktora Orbána, i to na czas wyraźnej próżni władzy w Europie. Niemcy będą wybierali nowy Bundestag i kanclerza, Francja będzie miała kolejny mniejszościowy gabinet i zapewne kolejną kampanię wyborczą, a nowa Komisja Europejska dopiero będzie się uczyć roli. Polska, ze swoim potencjałem i geopolityczną pozycją, ma szansę stać się realnym liderem Unii, zwłaszcza w rozmowach na temat warunków pokoju w Ukrainie oraz gwarancji bezpieczeństwa dla samych Europejczyków.

**D**la Donalda Tuska to mogą być najtrudniejsze miesiące w jego długiej karierze, bo w tym półroczu zbiegają się wszystkie najważniejsze wyzwania: Ukraina, NATO, Trump, nasza prezydentura, nasze wybory – trudno nawet ustalić jakiś priorytet. A trzeba jeszcze w okresie kampanii utrzymać spójność koalicji i sprawność rządu, bo przecież Rafał Trzaskowski będzie atakowany za wszelkie realne czy urojone „winy Tuska”. Zresztą sama kampania będzie ciągle produkowała nowe „najważniejsze tematy dnia”. Tak np. działo się przed świętami ze sprawą wysokich cen masła. Powody (czyli przestawienie części produkcji mlecznej na bardziej opłacalne sery – więcej s. 6) są banalne i przejściowe, ale w przekazach PiS masło stało się symbolem kryzysu gospodarki i szalejącej drożyzny. Wyhamowanie bezsensownej inwestycji obajtkowego Orłenu w tzw. olefiny – ogłoszono koronnym dowodem „wygaszania” rozwoju Polski; ścigany listem gończym poseł Romanowski musiał „jak bohaterowie dawnej opozycji” zejść do podziemia, aby ukrywać się przed ekipą 13 grudnia itd. Histeria i przesada, podkreślane przez internetowe algorytmy i celowy trolling, stały się zmorą polskiej polityki, uniemożliwiając jakkolwiek poważną debatę publiczną, także samym kandydatom.

Już trzeci rok z rządu mamy kampanie wyborcze, których zamysł zawsze jest taki sam: pogłębianie podziałów, konfliktów, agresja, polaryzacja. Ale ten cykl ma się wreszcie skończyć w czerwcu wyborem prezydenta. Jeśli wygra kandydat demokratycznej koalicji, sejmowa większość na całe dwa i pół roku uzyska realną możliwość stanowienia prawa, a rząd rządu – już z pełną odpowiedzialnością. Bez stresu kampanii wyborczej może da się ponaprawiać dewastowane przez osiem lat instytucje publiczne, także uspokoić i choć trochę odhysteryzować politykę.

**R**ok 2025 otwiera jakies widoki na pokój wewnątrz i na zewnątrz Polski, nawet jeśli miałyby to być tylko wymuszone zawieszenie broni. To jednak wciąż krucha nadzieja. Nietrudno zgadnąć, co oznaczałaby, możliwa przecież, wygrana kandydata PiS: faktyczne przekreślenie wyborów 15 października, prawdopodobny powrót do władzy PiS, „urbanizację” Polski, trumpowską geopolitykę i realny polexit. Jako wyborcy po raz czwarty w ciągu kilkunastu miesięcy musimy odpowiedzieć na te same w gruncie rzeczy pytania. Ale to już ostatni decydujący raz.

Te święta są podszyte obawami i niepewnością. Życmy więc sobie, żebyśmy chociaż te następne obchodzili już w spokoju i pokoju.



## Przywitaj Bali

Wycieczka objazdowo-wypoczynkowa na rajska wyspę Bali z jej świątyniami, wyjątkową sztuką i tańcami, lasem deszczowym, tarasami ryżowymi i pięknymi plażami.

**Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot z Warszawy do Denpasar. Dz. 2 Przelot na Bali i przejazd do Candi Dasa. Dz. 3 Candi Dasa. Zabytkowa wioska oraz pałac wodny Tirta Gangga. Dz. 4 Candi Dasa – Munduk. Dz. 5 Munduk. Wycieczka do Wodospadu Czerwonych Korali i wykład poświęcony darom ofiarnym. Dz. 6 Munduk – Ubud. Gorące źródła Banjar. Bliźniacze Jeziora, Świątynia Bogini Wody i lokalny targ w Bedugul. Dz. 7 Ubud. Kurs gotowania. Czas wolny. Dz. 8 Ubud. Zwiedzanie na własną rękę lub na rowerze (za dodatkową opłatą). Dz. 9 Ubud – Sanur. Świątynia Tanah Lot. Dz. 10-13 Wypoczynek w Sanur. Dz. 14-15 Wykwaterowanie z hotelu. Wylot z Bali i przylot do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 16/04, 22/07, 18/10 2025 | od **9.498,-**

## Przywitaj Bali z Komodo

15 dni | Wyloty z Warszawy 13/05, 19/09 2025 | od **12.398,-**



2 posiłki dziennie

## Jezioro Garda i Północne Włochy

Cudowna wycieczka nad słynne jezioro Garda potoczona ze zwiedzaniem Wenecji, Werony i pięknego Tyrolu Południowego.

**Program wycieczki:** Dz.1 Wylot z Warszawy do Mediolanu. Piesza wycieczka po San Zeno i degustacja lokalnych przysmaków. Dz. 2 Rejs po jeziorze Garda, czas wolny w Malcesine. Dz. 3 Wenecja. Rejs po Canal Grande i zwiedzanie miasta. Dz. 4 Całodzienna wycieczka do Werony i degustacja wina Amarone w Valpolicella. Dz. 5 Alpejska sielanka w Tyrolu Południowym: Merano i Tirolo. Dz. 6 Dzień do własnej dyspozycji. Dz. 7 Przejazd do Mediolanu i podróż powrotna do domu.

7 dni | Wyloty z Warszawy  
09/04, 23/04, 24/09, 01/10 2025 | od **5.498,-**



Pełne wyżywienie na statku

## Rejs po pięknym, modrym Dunaju

**Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot z Warszawy do Monachium w Niemczech. Przejazd do Passau i zaokrętowanie na statku. Dz. 2 Ybbs, Austria. Możliwość wycieczki do Sanktuarium w Maria Taferi. Przytynięcie do Wiednia. Dz. 3 Wiedeń, Austria. Opcjonalna wycieczka po historycznym centrum miasta: Pałac Hofburg, katedra Św. Szczepana, spacer eleganckim deptakiem Graben i Ringstrasse. Dz. 4 Budapeszt, Węgry. Zwiedzanie miasta i jego wspaniałej architektury (dodatkowo płatne). Dz. 5 Budapeszt, Węgry. Możliwość wycieczki fakultatywnej do węgierskiej Puszczy. Dz. 6 Bratysława, Słowacja. Opcjonalnie piesza wycieczka po Starym Mieście. Dz. 7 Melk, Austria. Opcjonalna wycieczka do klasztoru benedyktynów Stift Melk. Dz. 8 Przytynięcie do Pasawy, przejazd do Monachium i powrót do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 23/06, 18/08 2025 | **8.598,-**

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76, 8 p.

Kod reklamy: PL49

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.





**Mariusz Błaszczak** na konferencji prasowej masło wyj-  
mował z sejfu, bo takie jest drogie – cena kostki przekro-  
czyła 10 zł. Dla Jarosława Kaczyńskiego to niezbity dowód,  
że rząd Tuska nie potrafi rządzić. Najwyraźniej zapomniał, że w 2022 r.,  
gdy rządził PiS, masło było jeszcze droższe, potem staniało. Żeby udo-  
wodnić przedświąteczną drożyznę, propagandyści z Nowogrodzkiej  
przywołują też ceny słodczy, zwłaszcza czekolady. Wprawdzie kakao  
zaczęło gwałtownie drożeć na giełdach światowych, zanim koalicja

Tuska wygrała wybory, ale kto to pamięta. Nawet hiszpańskie mada-  
rynki są takie drogie, że zwykły Polak musi sobie odjąć od ust, a prze-  
cież powódź, która zniszczyła zbiory tych owoców, była tak niedawno  
i szeroko relacjonowano ją również w Polsce. PiS zakłada, że Polak  
za mądry nie jest i można mu ciemnotę wciskać.

Rafał Trzaskowski usiłuje się wpisać w tę populistyczną retorykę.  
Narracja, że masło drożeje na całym świecie, bo Chińczycy kupują  
mniej mleka w proszku – a więc mniej tłuszczu zostaje na masło  
i dlatego mleczarnie przerabiają białko i tłuszcz na opłacalne sery,  
ograniczając nieco produkcję masła – jest mało chwytliwa, wyma-  
ga wysiłku od odbiorcy. Podobnie jak tłumaczenie, że gwałtowne  
zmiany klimatyczne zniszczyły zbiory kakao w Ghanie i na Wybrze-  
żu Kości Słoniowej, u głównych dostawców ziarna, bo to już zalatuje  
„ekoterroryzmem”. Więc Trzaskowski winę za cenę masła przerzuca  
na Adama Glapińskiego, a jego kolega, minister Szłapka, jest pe-  
wien, że jak Rafał zostanie prezydentem, to masło stanieje.

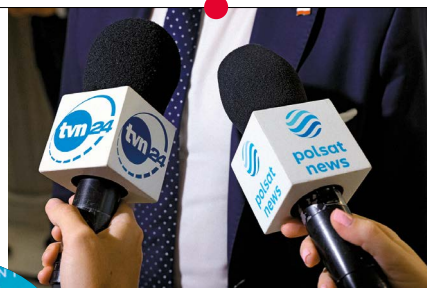
**P**olitycy PiS wiedzą, że na drożyznę nie ma mocnych. Chcą wy-  
grać wybory, wmawiając nam, że za Tuska ceny rosną szybciej  
niż za Morawieckiego. Warto więc przywołać wyliczenia prof. Pawła  
Wojciechowskiego z Instytutu Finansów Publicznych, który twier-  
dzi, że w czasie ostatnich trzech lat rządów PiS skumulowany wzrost  
cen wyniósł aż 50 proc. Po roku Tuska inflacja też nie jest mała, sięga  
5 proc., więc to zero robi jednak wielką różnicę. Chociaż tego, jak  
bardzo zbiednieliśmy przez te trzy lata, szybko raczej nie odrobimy.

JOANNA SOLSKA

## Strategiczna televizja

**N**ie ustają spekulacje na temat przy-  
szłości TVN, bo amerykański kon-  
cern medialny Warner Bros.  
Discovery, obecny właściciel  
stacji, nosi się z zamiarem jej  
sprzedaży. Za najpoważniej-  
szego kandydata do zakupu  
uchodzi węgierski biznesmen  
**József Vida**, były sporto-  
wicz (młociarz), bankowiec  
i właściciel grupy medialnej TV2;  
człowiek blisko związany z Viktorem  
Orbánem i Fideszem. Węgry to nie jest  
oaza wolności słowa, o czym świadczy  
televizja Vidy. Na dodatek Orbán jest  
przyjacielem Putina, a Rosję i Węgry wiąże  
wiele niejasnych interesów. To rodzi pytania  
o prawdziwy cel zakupu TVN i pochodzenie  
kapitału.

Takie wątpliwości ma także Donald  
Tusk, który zadeklarował: „Plotki czy  
pogłoski o tym, że na Wschodzie odnaj-  
dujemy zainteresowanych ewentualnym  
przejściem mediów albo wpływaniem  
na pracę mediów w Polsce to sprawa



bardzo poważna”. A ponieważ  
nie można wykluczyć, że wobec  
choroby Zygmunta Solorza i jego  
konfliktu z dziećmi na sprzedaż  
może być wystawiony także Polsat,  
doszłoby do prawdziwego trzęsie-  
nia ziemi na rynku medialnym w Polsce.  
Dlatego premier zapowiedział, że Rada  
Ministrów wyda rozporządzenie, dopisując  
dwie główne prywatne stacje telewizyjne  
– **TVN i Polsat** – do listy spółek strate-  
gicznych, w których zmiany właścicielskie  
wymagają zgody rządu.

**P**rzepisy, po które sięga Tusk, powstały  
za jego poprzedniej premierowskiej  
kadencji, kiedy pojawiło się widmo wro-  
giego przejęcia Grupy Azoty przez rosyj-  
skiego oligarchę Władysława Kantora.  
Rząd PiS w 2023 r. na ich podstawie wydał

rozporządzenie „w sprawie wykazu pod-  
miotów podlegających ochronie oraz wła-  
ściwych dla nich organów kontroli”.  
Jest tam 17 firm o znaczeniu strategicznym,  
głównie z branży energetycznej i telekomu-  
nikacyjnej. Obok sztandarowych spółek  
Skarbu Państwa (m.in. Orlen, KGHM, Azoty)  
jest też szereg prywatnych (m.in. Polkom-  
tel, Stoen Operator, Unimot Terminale,  
Orange, Oktan Energy).

W mediach społecznościowych za-  
wrało: komentatorzy związani z PiS widzą  
w tym zamach Tuska na wolność mediów  
(cokolwiek to dla nich oznacza) i wolność  
gospodarczą – wizja medialnego Buda-  
pesztu w Warszawie bardziej by im odpo-  
wiadała. Prawnicy zapowiadają, że będą  
podważać dopisanie TVN i Polsatu, bo usta-  
wa o kontroli niektórych inwestycji z 2015 r.  
nie obejmuje przedsiębiorstw branży me-  
dialnej. Tymczasem TVN i Polsat według  
rejstru Urzędu Komunikacji Elektronicznej  
nie są firmami medialnymi, ale operatorami  
telekomunikacyjnymi, bo wykorzystują  
dobro rzadkie, jakim są przyznane im  
częstotliwości niezbędne do emitowania  
sygnału. Prezes UKE już w 2014 r. orzekł,  
że zgodnie z wyrokiem TSUE usługa telewi-  
zji jest usługą telekomunikacyjną. (AG)

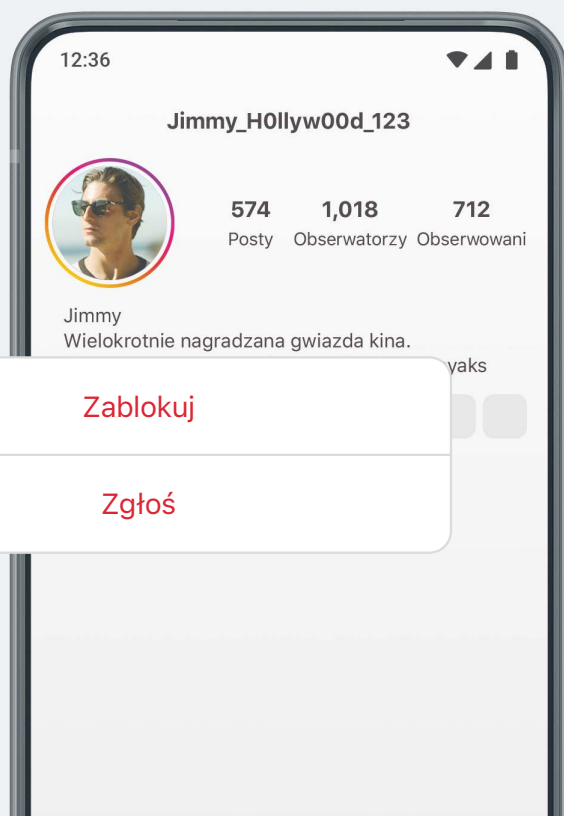




# Jak nie dać się oszukać fałszywym celebrytom.

Instagram wykorzystuje AI w połączeniu z weryfikacją przez człowieka, by blokować fałszywe konta. Większość udaje się usunąć w ciągu paru chwil od utworzenia.

Nie wszystkie jednak da się wykryć automatycznie, dlatego blokowanie na Instagramie pomaga zapobiec oszustwom ze strony fałszywych celebrytów, zanim do nich dojdzie.





## Co mówią sondáže

Prekampania prezydencka powoli się kończy, wielkimi krokami zbliża się początek kampanii oficjalnej. 15 grudnia do **Rafała Trzaskowskiego** (KO), **Karola Nawrockiego** (PiS), Szymona Hołowni (Polska 2050) i Sławomira Mentzena (Konfederacja) dołączyła Magdalena Biejał (Lewica), uzupełniając stawkę kandydatów liczących się partii. Jak dziś przedstawiają się ich notowania?

Sondaże wciąż jest niewiele. Jeden z najważniejszych pretendentów – Nawrocki – jest w nich od niedawna, a jeszcze miesiąc temu większość Polaków go nie rozpoznała. Szybki wzrost poparcia „kandydata obywatelskiego” wystawionego przez PiS nie jest zatem zaskakujący. Jego notowania dobiły już do 30 proc., czyli zrównały się z grubszą z poparciem dla PiS. Te pierwsze wzrosty

mogły dać energię sztabowi, samemu kandydatowi i jego wyborcom, ale o kolejne będzie już znacznie trudniej, bo prezes IPN – żeby rosnąć dalej – musiałby zacząć odbierać elektorat konkurentom. Na razie zerwał nisko rosnące owoce, czyli zmobilizował bazę wyborczą PiS. To wystarczy – z dużym zapasem – żeby wejść do drugiej tury.

Liderem sondaży pozostaje natomiast Trzaskowski, który zazwyczaj wypada zresztą lepiej niż KO w badaniach partyjnych. Na przykład w sondażu Pollstera dla „Super Expressu” ma 42 proc., w United Surveys dla wp.pl – 37 proc. Prezydent Warszawy może to zawdzięczać swojej popularności w lewicowym elektoracie – oba sondaże były przeprowadzone przed przedstawieniem kandydatki Lewicy.

Za plecami kandydatów KO i PiS toczy się walka o trzecie miejsce między Mentzenem a Hołownią. Na razie nie ma tu wyraźnego faworyta; we wspomnianym

Pollsterze Mentzen osiągnął 12,7 proc., a Hołownia – 10,7 proc. Słabiej wypada Biejał (3,3 proc. w Pollsterze), ale wicemarszałkini Senatu dopiero niedawno zadebiutowała jako oficjalna kandydatka Lewicy, w części sondaży występowała jeszcze Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Tak przedstawia się fotografia sondaży z końca listopada i początku grudnia. Ten obraz może się zmienić, jeśli do gry wejdzie jakiś kandydat niepartyjny – jak Hołownia pięć lat temu czy Paweł Kukiz w 2015 r. – ale i tak każde rozstrzygnięcie inne niż pojedynek Trzaskowskiego z Nawrockim w drugiej turze byłoby sensacją. Dotychczasowe sondaże pokazują natomiast, że to kandydat KO radzi sobie lepiej w dogrywce, a jego przewaga w większości badań przekracza 10 pkt proc. I to zmiany tego parametru będą ważniejsze niż drgnięcia w notowaniach w pierwszej turze. (WBS)

## Nowa Chemia, stare kłopoty

„Decyzja jest taka, że zatrzymujemy projekt. Jest to monumentalna, niepotrzebna, źle przygotowana, źle wyceniona, kompletnie nieracjonalna inwestycja” – tymi słowami prezes Orlenu **Ireneusz Fąfara** zaczął 12 grudnia konferencję prasową na temat największej inwestycji spółki: Olefiny III. Tymi słowami również częściowo ten projekt pogrzebał. Choć może uratował samą spółkę. „Zaczął się w 2018 r. od zapowiedzi, że to będzie kosztowało 8 mld, w 2021 powiedziano, że to będzie 13,5 mld, po czym po dwóch latach podwyższono wysokość nakładów inwestycyjnych do 25 mld. Szacujemy, że to powinno być 45–51 mld zł” – dodał prezes Fąfara. A to oznacza, że nie byłoby takiego horyzontu czasowego, kiedy wydane na Olefiny III pieniądze mogłyby się zwrócić.

Giełda na decyzję zarządu zareagowała nerwowo, akcje spółki zaczęły pić. Żeby trzy godziny później zacząć się odbijać. Mniej więcej wtedy, kiedy



do akcjonariuszy dotarły słowa prezesa Fąfary, że zamknięcie jest jednocześnie nowym otwarciem. Prawda jest taka, że żaden zarząd na świecie nie podjąłby decyzji, która zmiotłaby z powierzchni ziemi projekt, na który już wydano 12 mld zł. A kolejnych 6 mld za-kontraktowano właściwie na sztywno. Stąd zatrzymanie projektu będzie tak naprawdę okrojeniem go i dopasowaniem do trudnych realiów branży petrochemicznej. Sam prezes Fąfara stwierdził: „Podjęliśmy najlepszą ze złych decyzji”, bo spółka w inwestycję nazywaną teraz Nową Chemią zamierza włączyć kolejne 22 mld zł. Nadal nie mając tak naprawdę pewności, że i po cięciach projekt stanie się dochodowy.

Reakcja PiS, za rządów którego wymyślono i rozpoczęto budowę Olefin III, była przewidywalna. „Brak ambicji, kompleksy, mikromania; niszczyć wszystko, co mogłoby dać Polsce rozwój” – napisał w mediach społecznościowych Jarosław Kaczyński. Nie wspominał, że projekt w międzyczasie zdrożał sześciokrotnie, bo zarząd Obajtka zapomniał uwzględnić m.in. infrastrukturę dodatkową, w tym np. oczyszczalnię ścieków. A wycena zysków zmalała o 20 proc., co nijak ma się do ekonomii czy budowania narodowego czempiona biznesu. (JULL)



## Jak zadowolić prezesa – poradnik

**Marek Borowski**

Senator, ekonomista, marszałek Sejmu IV kadencji.



**P**odobno pierwsze wystąpienie Karolowi Nawrockiemu napisał Bielan z Kurskim. Trudno założyć, że tak będzie stale, dlatego postanowiłem wspomóc kandydata z Nowogrodzkiej, dając mu do ręki narzędzie, które pozwoli na samodzielne tworzenie przez niego mięsistych i trafiających w sedno przemówień. W trakcie świątecznych porządków wpadł mi w ręce otrzymany kiedyś poradnik zatytułowany: „Jak przemawiać, aby zadowolić Prezesa”. Poradnik podzielony jest na cztery części – prezentuję je poniżej.

**A.** 1. Biało-czerwona drużyno! 2. Sytuacja dojrzała do tego, by powiedzieć wprost 3. Minione lata w sposób oczywisty dowiodły, że 4. Każdy, komu Polska droga, wie, że 5. Jak na dłoni widać, że 6. Naszą głęboką troskę budzi fakt, że 7. Z najwyższym zaniepokojeniem obserwujemy, że 8. Mamy pewność, że

**B.** 1. koła liberalne 2. ukryte opcje proniemieckie 3. resortowe dzieci 4. agencje obcych wywiadów 5. skompromitowane do szczytu autorytety 6. inspirowane z zewnątrz wiadome grupy interesów 7. gender, kosmopolityka i walka z chrześcijaństwem 8. kręgi rowerzystów i wegetarian 9. skompromitowane pseudoelity

**C.** 1. odpowiedzialne za sprawy, o których kiedyś powiemy więcej 2. które zrujnowały kraj 3. z satysfakcją obserwujące upadek naszego przemysłu 4. szargające wszystko, co bliskie sercu patrioty 5. suflujące nam obce ideowo wzorce rodem ze zdemoralizowanego Zachodu 6. pasożytujące na gospodarce narodowej 7. które żyją z podgryzania naszych ideowych korzeni 8. bezpardonowo niszczące nasz dorobek 9. które specjalizują się w erozji ideowej

10. płodzące w zaciszu swoich gabinetów aksjologiczną breję 11. pozbawione genu polskości

**D.** 1. odpowiedzą za swoje zbrodnie przed Bogiem i prezesem 2. muszą zniknąć z powierzchni polskiego życia publicznego 3. odcięły się od życiodajnych źródeł tradycji, kultury i myśli narodowej 4. straciły mandat do wypowiedzania się na istotne dla narodu polskiego tematy 5. mamy nas wizjami zielonej wyspy i ciepłej wody w kranie 6. są ideowymi prawnukami carycy Katarzyny 7. muszą szukać swego miejsca gdzie indziej 8. pozostają na razie bezkarne 9. nie ustają w nagonce na nasze tradycyjne wartości 10. ulegają podszeptom wichrzycieli i kłamliwej propagandy ośrodków zagranicznych 11. pod płaszczykiem modernizacji planują dalsze akty destrukcji.

**K**onstrukcja przemówienia jest bardzo prosta. Do dowolnego fragmentu z części A dopisujemy dowolny fragment z części B, następnie kolejno z części C i D – tak oto pierwsze zdanie wystąpienia jest gotowe. Postępując tak dalej, budujemy przemówienie, po którym prezes pokłaja aprobując głową, a przeciwnik zemknie, podkulając ogon. Przykładowo A1+B2+C3+D2 daje: „Biało-czerwona drużyno! Ukryte opcje proniemieckie, z satysfakcją obserwujące upadek naszego przemysłu, muszą zniknąć z powierzchni naszego życia publicznego”. Zaś A5+B8+C10+D9: „Jak na dłoni widać, że kręgi rowerzystów i wegetarian, płodzące w zaciszu swoich gabinetów aksjologiczną breję, nie ustają w nagonce na nasze tradycyjne wartości”.

Panie Karolu, może Pan zapytać, dlaczego Panu pomagam? Otóż czynię tak, bo do głębi poruszyło mnie Pańskie pragnienie zakończenia wojny polsko-polskiej. Chcę pomóc i w tym uczestniczyć. Ten poradnik pozwala stworzyć ok. 8700 nie byle jakich zdań. Wystarczy na całą kampanię. Panie Karolu, do dzieła!

**PS** Czytelnicy POLITYKI też powinni poćwiczyć, bo podejrzewam, że nie orientują się w całej grozie sytuacji!

## Marzenie o asystencji

**O**ustawę o asystencji osobistej osoby z niepełnosprawnościami upominają się od dawna. Rządowy projekt trafił właśnie do konsultacji; będzie jednym z największych programów społecznych tej kadencji – ma wprowadzić rewolucję w systemowym dostępie do asystencji, która dzisiaj istnieje tylko w ramach programów konkursowych rozliczanych rocznie. Jeśli więc w mieście, gminie czy powiecie są na nią pieniądze, to usługa jest dostępna, gorzej, jeżeli pieniędzy brakuje. Nowy program ma tę sytuację ustabilizować.

W Polsce żyje blisko 1,2 mln osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, wymagających intensywnego wsparcia w codziennych czynnościach. Wiele z nich



pozostaje pod opieką rodzin. W ramach nowego systemu osoba z niepełnosprawnością będzie mogła zdecydować, czy sama wybierze asystenta z grona znanych jej osób, czy będzie to ktoś współpracujący z NGO-sami lub wskazany przez powiat.

**Ś**rodowisko osób z niepełnosprawnościami wytyka jednak rządzącym błędy. Program znalazł się wśród „100 konkretów na 100 dni”,

ale jeśli zostanie uchwalony w przyszłym roku, znacznie działać dopiero w 2026 r. Zakres przyznawanych godzin usług asystenckich będzie się wahać od 30 do 240 godz. miesięcznie, czyli ośmiu dniennie, ale dopiero w trzecim roku działania programu. „To za mało” – mówili protestujący niedawno pod Kancelarią Premiera. Podkreślali też, że zasady korzystania z pomocy są nierealistyczne: osoba z niepełnosprawnością ma prawo do asystenta, tylko jeśli jego rodzic albo opiekun nie korzysta z tzw. opieki wytchnieniowej.

Łączny budżet programu rozłożony na 10 lat to 80 mld zł. Dużo? Dla porównania – tylko w 2025 r. ZUS wypłaci 62,8 mld zł na realizację świadczenia 800 plus przyznanego bez żadnego kryterium dochodowego. (AGSZCZ)

## Po multiwyborach

**A**le zagłosowaliśmy... Odchodzący rok był globalnie rekordowy, jeśli policzyć wybory – głosowania odbyły się w 72 z 193 państw świata. Uprawionych do głosowania było 3,7 mld ludzi. Jednak w lokalach wyborczych stawilo się, według różnych szacunków, mniej niż 40 proc.

Jakie słowo podsumowuje te wszystkie głosowania? Frustracja. Dlatego najczęściej przegrywali je urzędujący – np. w Stanach Zjednoczonych już trzecie wybory z rządu, podobnie w Wielkiej Brytanii, gdzie po 14 latach do władzy wróciła Partia Pracy. Opozycja przejęła władzę również w Portugalii, Urugwaju i w Korei Południowej, gdzie powyborcze wstrząsy doprowadziły do chwilowego stanu wojennego. Rządzący uchowali się – przy znacznych stratach – w Japonii, Republice Południowej Afryki i w Indiach. Osobnym przypadkiem jest Francja, gdzie w letnich przyspieszonych wyborach partia prezydenta zajęła dopiero trzecie miejsce – wygrała lewicowa Francja Niepokorna i Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen – i kraj pograżył się w politycznym paraliżu. Również we Francji dokonał się rozkład starych ugrupowań: spadkobiercy gaullistów, Republikanie, dostali 7 proc. głosów, a wszechpotężna kiedyś Partia Socjalistyczna rozpadła się w szerokiej lewicowej koalicji.

Rządzących najczęściej pograżał zły stan gospodarki – albo wrażenie, że jest z nią źle. Tak było np. w USA, gdzie pomimo kilku gorących tematów kampanii – migracja, prawa kobiet – wyborcy za najważniejszą uznali inflację i obwinili za nią Demokratów i Kamalę Harris, choć inflacja w Stanach od dwóch lat jest poniżej 3 proc. W rezultacie Republikanie z **Donaldem Trumpem** na czele przejęli w styczniu wszystkie ośrodki władzy federalnej.

A co ze skrajną prawicą? Wciąż zyskuje, choć już nie tak wyraźnie. Jednak w kilku miejscach jej pozycja wzrosła wskutek porażki politycznego centrum. Skorzystali na tym m.in. Le Pen we Francji



i austriacka Partia Wolności (zwycięstwo i 29 proc. poparcia). W świetnych nastrojach jest też Reform Party Nigela Farage'a, która zdobyła na Wyspach 14 proc. głosów, a jej przywódca po raz pierwszy dostał się do parlamentu. Pierwszy raz skrajna prawica silnie zaistniała też w Portugalii i wygrała niemieckie wybory landowe (AfD w Turynii we wrześniu zdobyła aż 33 proc. głosów).

**O**statnim dominującym tematem wyborów na świecie w 2024 r. była wojna w Ukrainie. Kwestia pomocy dla Kijowa zaważyła na wiosennych wyborach prezydenckich w Słowacji, które wygrał Peter Pellegrini, znany „symetrysta” w konflikcie Ukrainy i Rosji. W październiku o włos drugą kadencję prezydencką w Mołdawii wygrała prozachodnia Maia Sandu. Ale tydzień później w Gruzji w wyborach parlamentarnych zwyciężyło prorosyjskie Gruzjińskie Marzenie (przy niewątpliwym wsparciu Kremla). A w grudniu w Rumunii pierwszą turę wyborów prezydenckich wygrał „symetrysta” Călin Georgescu. Tydzień później głosowanie unieważniono z powodu ingerencji „czynnika zewnętrznego”, czyli zapewne rosyjskiego.

Czy to już globalny kryzys? Liczba demokracji elektoralnych, jak podaje World Forum on Democracy, powoli spada – ze 123 w 2007 r. dziś mamy 120, mieszka w nich 58 proc. ludzkości. Z kolei demokracji liberalnych jest na świecie 85 (38 proc. ludzkości). Do tych ostatnich wciąż, na szczęście, należy Polska.

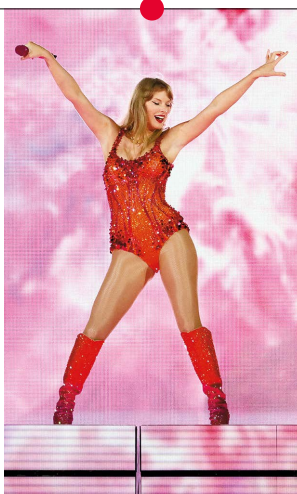
ŁUKASZ WÓJCIK

## Gwiazda dużych liczb

**W** 2024 r. **Taylor Swift** weszła z tytułem Człowieka Roku tygodnika „Time” i przez kolejne miesiące wyraźnie starała się pokazać światu to, co już wiedzieli o niej w Ameryce. Ze swoją gigantyczną trasą koncertową „The Eras Tour” w maju trafiając na kilka miesięcy do Europy, w tym na trzy koncerty do Warszawy, a na początku grudnia zamknęła całość występami w Vancouver.

Ulubiona gwiazda Ameryki, która zaczęła od country, a dziś ma wielogatunkowy repertuar z osobistymi tekstami i przekazem eksponującym kobiecą siłę, szczyt popularności osiągnęła w pandemii. Nagrywała więc nowe piosenki, długo nie mogła jednak koncertować. Dlatego też przedsięwzięcie, z którym przez ostatnie dwa lata objechała świat, było kumulacją emocji na nienotowaną skalę.

**W** pływy ze 149 stadionowych koncertów – z których każdy był wyprzedanym, trwającym grubo ponad trzy godziny widowiskiem – przekroczyły 2 mld dol., a na liście najbardziej dochodowych tras w historii muzyki „The Eras Tour” nie ma sobie



równych. Taylor Swift pobiła rekord Michaela Jacksona, grając na wypełnionym po brzegi londyńskim Wembley aż ośmiokrotnie, w Edynburgu sejsmologowie relacjonowali wstrząsy wywołane przez reakcję tłumu, w Wiedniu komentowano odwołanie trzech koncertów wobec wykrytego przez władze zagrożenia terrorystycznego, a w Kanadzie – rekordowe 11 terabajtów danych, które przesłali fani przez sieć komórkową podczas występu. Pisano nawet o swiftonomics, czyli wpływie występów na ekonomię miast i krajów.

We wrześniu wokalistka zaangażowała się w amerykańską kampanię prezydencką. Po telewizyjnej debacie Kamali Harris z Donaldem Trumpem poparła na Instagramie tę pierwszą, podpisując się jako „bezdzienna kociara”. W ciągu 24 godzin od publikacji tego postu na stronie vote.gov, gdzie mogą się rejestrować amerykańscy wyborcy, weszło 400 tys. osób, 13-krotnie więcej niż wcześniej notowana średnia. Ten kolejny rekord nie przełożył się jednak na zwycięstwo Harris, choć wszystko wskazuje na to, że fenomen 35-letniej artystki (urodziny obchodzi 13 grudnia) będzie nam towarzyszył dalej.

BARTEK CHACIŃSKI



## Rok czterech wojen

**P**rawie trzy lata, czyli ponad tysiąc dni, trwa w Europie wojna, jakiej kontynent nie widział od 80 lat. **Ukraina** nie chce się poddawać, mimo że jej armia musi się cofać, bo nie ma nie tylko sprzętu i amunicji, lecz przede wszystkim ludzi. Rosyjskie imperium nie zamierza kończyć, bo liczy na to, że wyczerpanie, ofiary i zniszczenia zmuszą Kijów do kapitulacji. Kto, kiedy i gdzie narzuci na mapie jakąś linię podziału? Jak będą wyglądać negocjacje i czy w ogóle do nich dojdzie? Odpowiedzi zdefiniują czwarty rok tej wojny i następne dekady bezpieczeństwa Europy, gdy jej obrona przed Rosją może coraz mniej interesować Amerykę.

Druga tocząca się wojna zebrała jeszcze gorsze żniwo. W Strefie Gazy zginęło według ONZ 46 tys. cywilów, czyli więcej niż w Ukrainie. Niewielki w sumie obszar, 40 na 10 km, został przeorany bombami, a gdy 2 mln ludzi z zaatakowanej

najpierw północnej części enklawy stłoczyło się na jej południu, Izrael tam właśnie uderzył. Hamasowcy bez oglądania się na niewinnych cywilów stosowali taktykę żywych tarcz, a izraelscy żołnierze bez oglądania się na prawo humanitarne na każde potencjalne zagrożenie odpowiadali ogniem, często z czołgów, rakiet, dronów i dział. Palestyński Dawid nie miał szans pokonać Go-liata, choć wcale się nie poddał.

**A**le Izrael prawie zakończył jeszcze inną wojnę. Prawie, bo sytuacja na pograniczu libańskim wciąż nie jest stabilna, mimo ogłoszonego zawieszenia broni. Zwycięstwo Izraela nad Hezbołlahem, eliminacja jego kierownictwa i zniszczenie większości zasobów ofensywnych są bezdyskusyjne. W odróżnieniu od walki w gęstej zabudowie Strefy Gazy izraelska armia uderzała głównie z powietrza i narzędziami hybrydowymi. Wywiad przeprowadził koronkową operację wmontowania ładunków wybuchowych w urządzenia elektroniczne bojowników – odpalenie okałeczyło setki ludzi i nazaczyło ich jako cele. Jedynej na świecie tak skutecznej obronie powietrznej udało się powstrzymać wściekłe ataki Iranu, a izraelskie lotnictwo wymierzyło mu dotkliwy odwet. Walka na wielu frontach przyniosła Izraelowi osłabienie „odwiecznych” wrogów. Wojujący premier Benjamin Netanjahu odsunął największe zagrożenie – politycznego upadku.

A nowa wojna syryjska, najkrótsza i budząca zamiast przeżycia raczej pozytywne odczucia, była dla świata totalnym zaskoczeniem (więcej na s. 74). Błyskawiczna ofensywa sunnickich rebeliantów zmiotła 50-letnie rządy klanu Asadów i zmusiła dyktatora do ucieczki do Moskwy. Fakt, że nie wykryto wcześniej przygotowań i nie powstrzymano ataku, świadczy o rozkładzie reżimu, a także o bezsilności jego politycznych i wojskowych patronów – Iranu i Rosji. To z wielu względów cieszy, choć przejęcie władzy przez byłych dżihadystów w nowym, umiarkowanym przebraniu może budzić grozę. Afgańscy talibowie też zapowiadali, że będą szanować prawa wszystkich.

MARK ŚWIERCZYŃSKI

## Sport na plus

**N**ajwiększe sportowe imprezy wróciły w 2024 r. do rutynowych kalendarzowych ram, czyli sezonu wakacyjnego w roku parzystym. Po piłkarskim euro organizowanym w Niemczech dominowało zaskoczenie. Na plus – bo w czasach przeładowania kalendarza rozgrywkami klubowymi oraz zmęczenia piłkarzy sezonem turniej stał na bardzo dobrym poziomie i miał wszystko, czego od tego rodzaju imprez należy oczekiwać. Sensacją (wcześnie odpadli broniący tytułu Włosi), narodziny gwiazdy (17-letni Hiszpan Lamine Yamal), bohaterów drugiego planu (Turcja i Słowenia), wielką zagadkę (jakim cudem naszpikowana gwiazdami Anglia może tak nudzić) oraz swoją turniejową sprawiedliwość, bo grający z największym poletem **Hiszpanie** zostali mistrzami. Negatywnym akcentem były zgoła nieniemieckie problemy organizacyjne spowodowane fatalnie funkcjonującą koleją. Opóźnione i odwoływane pociągi, skracane składy oraz chaos informacyjny sprawiły, że kibice notorycznie spóźniali się na stadiony, a działacze UEFA wyrażali, że Niemcy zostaną skreśleni jako potencjalni gospodarze kolejnych imprez. Część kłopotów spowodowana była awariami systemów sterowania oraz uszkodzoną infrastrukturą, co od razu skierowało podejrzenia w stronę zleceń z Kremla.

**N**ajwiększym wyzwaniem, jakie stoi przed gospodarzami wielkich zawodów, jest dziś właśnie zabezpieczenie przed aktami terroru i sabotażu. Jeśli przyjąć ten punkt widzenia, organizatorzy paryskich igrzysk olimpijskich – zagrożeni również islamskim terroryzmem – zdali egzamin celująco. Zawody przebiegały gładko, publika dopisała (rekordowe 8,6 mln sprzedanych biletów), a wpisanie imprezy w miejską tkankę (ulożenie obiektów w sąsiedztwie ikon paryskiej kultury i architektury) sprawiło, że igrzyska były jedyne w swoim rodzaju. Francuzi mogą zresztą służyć za punkt odniesienia, nie tylko jeśli chodzi o gust, ale i o planowanie budżetu. Impreza kosztowała ich ok. 9 mld dol., czyli najmniej od igrzysk w Sydney (2000 r.). Rady, jakie mają dla następnych gospodarzy, można streścić następująco: adaptuj istniejącą infrastrukturę sportową, zamiast budować nową; angażuj jak najwięcej wolontariuszy; optymalizuj harmonogramy zawodów, aby kumulować w jednym obiekcie nawet kilka dyscyplin; zintegruj inwestycje olimpijskie z niezbędnymi dla miasta.

Te rady raczej zignorują saudyjscy szejkwowie. Rok 2024 to wyraźne potwierdzenie obranego przez nich kierunku *sportswashingu*, czyli ocieplania międzynarodowego wizerunku – w przypadku imperium Saudów splamionego skrytobójstwami przeciwników politycznych, łamaniem praw kobiet i mniejszości seksualnych oraz korzystaniem z niewolniczej pracy imigrantów. Tamtejsze petrodolary mają wielką moc. Właśnie pomogły Arabii Saudyjskiej zostać gospodarzem piłkarskiego mundialu w 2034 r., a wcześniej skaperowały tenisistów. Premie oferowane światowej czołówce za udział w saudyjskich turniejach biją na głowę nawet te za zwycięstwo wielkoszlemowe.

MARCIN PIĄTEK

